



Wojciech Rafał Wiewiórowski  
Środa, 24 sierpnia 2011 r. godz. 09:40

## **Rozmowa z GIODO: Kluby wykorzystują niską świadomość prawną kibiców**

### **Qbas**

Jakiego rodzaju naruszeń w zakresie gromadzenia i przetwarzania danych osobowych dopuszczają się kluby? Jak się możemy przed tym bronić? Do czego służyć będzie karta kibica? Odpowiedź na te i inne pytania poznacie w rozmowie **LL!** z Generalnym Inspektorem Ochrony Danych Osobowych dr. Wojciechem Rafałem Wiewiórowskim. Zapraszamy do lektury.

### **Panie Ministrze, nie boi się pan, że media przylepią panu łatkę obrońcy kiboli?**

Na mecze piłkarskie przychodzą kibice, a nie kibole. Jeżeli zdarzają się tam chuligani, którzy chcą wykorzystać mecz do innych celów, to jest to tylko pewna część widowni. Ja nie mam obowiązku chronienia prywatności wybranych osób. Moim zadaniem jest czuwanie nad ochroną danych osobowych wszystkich kibiców. Ponieważ mecze piłkarskie są imprezami masowymi podwyższonego ryzyka, w związku z tym w czasie ich trwania możliwe są większe ograniczenia praw i wolności obywatelskich. Wszystkie ograniczenia muszą jednak wynikać z przepisów rangi ustawy, o ile mieści się to w zakresie określonym przez Konstytucję RP.

**Skąd wziął się pomysł na kontrolę w zakresie gromadzenia i przetwarzania danych osobowych przez kluby piłkarskie, której przeprowadzenie zlecił GODO?**

- Przede wszystkim zbliżają się mistrzostwa EURO 2012, więc warto sprawdzić, na ile jesteśmy przygotowani do organizacji tak dużej imprezy międzynarodowej. Co ważniejsze jednak, kluby piłkarskie, a także Ekstraklasa SA i PZPN zaczynają przygotowywać bazy danych osobowych kibiców, a na podstawie nowelizacji ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych będą także tworzyć centralny rejestr kibiców. Chcieliśmy więc przyjrzeć się, na ile te podmioty są przygotowane do podjęcia takich działań. Niezależnie od tego wpływają do nas skargi, pytania kibiców, serwisów internetowych czy gazet lokalnych dotyczące przetwarzania danych osobowych przez poszczególne kluby piłkarskie. To wszystko przesądziło o przeprowadzeniu kontroli w tym sektorze.

**Taka kontrola miała miejsce po raz pierwszy?**

- Nie, takie kontrole przeprowadzane były również wcześniej. Tym razem jednak była to kontrola o charakterze sektorowym, czyli postanowiliśmy spojrzeć „okiem Mordoru” na generalne zagadnienie działań klubów piłkarskich w interesującym nas zakresie. Kontrola objęła sześć losowo wybranych klubów. Nie były one związane z konkretnymi skargami. Niemniej wszystkie kluby, zwłaszcza z najwyższej klasy rozgrywkowej, powinny się spodziewać, że kontrola GODO zostanie u nich przeprowadzona.

**Czy nie uważa pan, że kluby wykorzystują niską świadomość prawną kibiców w zakresie ochrony danych osobowych i wyciągają od nich dane nieobowiązkowe?**

- Tak, mamy do czynienia z takimi sytuacjami. Mogę powiedzieć wprost: kluby wykorzystują niską świadomość prawną kibiców, a także sytuację swoistego przymusu. Polega ona na tym, że kluby działają na rynku, który nie jest do końca konkurencyjny. W większości polskich miast jest tylko jeden klub, na którego mecze można pójść. Jest to więc monopolista narzucający swoim kibicom dostosowanie się do jego reguł gry. Oczywiście pomijam tu osoby, które od dziecka chodzą na mecze tylko jednego klubu, choć ich sytuacja jest taka sama.

**Co w takich sytuacjach robić?**

- Są dwie drogi postępowania. Po pierwsze, kibic może odmówić podania nieobowiązkowych danych osobowych. Oczywiście ryzykuje wówczas, że nie zostanie wpuszczony na stadion. Natomiast, jeżeli przekazał inne swoje dane osobowe niż te, których podanie nakazuje ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych, i wyraził zgodę na ich przetwarzanie albo został zmuszony do ich podania, może w każdej chwili taką zgodę odwołać. Może to uczynić nawet wychodząc ze stadionu po meczu. Jediną bowiem podstawą do przetwarzania danych, które nie są niezbędne w związku z bezpieczeństwem imprez masowych, jest zgoda osoby. Poza tym o takich przypadkach warto poinformować GODO, a gdy uznamy, że na pewno doszło do popełnienia przestępstwa, należy zgłosić się na policję.

**W jakiej formie możemy cofnąć zgodę na przetwarzanie danych nieobowiązkowych?**

Ustawa o ochronie danych osobowych nie określa formy odwołania zgody. Kwestie oświadczenia woli reguluje Kodeks cywilny. Ze względów praktycznych i dowodowych, sugerowałbym, by takie odwołanie przyjmowało formę pisemną lub elektroniczną, która

umożliwiłaby potwierdzenie, że takie oświadczenie woli zostało przez nas złożone. Zatem albo wysyłamy listem poleconym, albo dostarczamy pismo z prośbą o potwierdzenie, że zostało ono przyjęte.

**Czy spotkał się pan z przypadkami, w których kluby sprzedawały podmiotom trzecim dane osobowe kibiców?**

- Odpowiedź jest bardzo prosta: tak. Kluby piłkarskie przekazywały te dane podmiotom, które przygotowywały karty kibica, na co nie miały zgody kibiców. Udostępniano je także nieuprawnionym podmiotom trzecim i nie ma większego znaczenia czy czyniono to darmo, w zamian za świadczenie zwrotne, czy za pieniądze. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że w przypadku wielu klubów piłkarskich w Polsce działania związane z wyrabianiem kart kibica łączą się z działalnością dotyczącą obsługi stadionu. Ma to miejsce np. wówczas, gdy karta kibica jest jednocześnie kartą płatniczą. W tym przypadku łączone są dwa różne cele. Jeden to zapewnienie bezpieczeństwa imprez masowych, a drugi - obrót pieniędzmi, m.in. na terenie stadionu, co nie jest bezpośrednio związane z kwestią bezpieczeństwa, a już na pewno nie wynika z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Takie działanie nie jest zabronione. Niemniej należy wyraźnie rozróżnić dwie funkcjonalności karty. Czym innym jest funkcjonalność umożliwiająca identyfikację osoby uczestniczącej w meczu, a czym innym funkcjonalność, dzięki której możemy zidentyfikować się w innym systemie teleinformatycznym, np. w systemie bankowym.

**Słyszał pan o przypadkach odbierania fanom kart kibica?**

- Nie miałem tego typu zgłoszeń. Zdarzają się natomiast przypadki, że osoby, nawet zidentyfikowane, nie są wpuszczane na mecz z różnych powodów. Nowelizowana ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych przewiduje taką sytuację, w której będzie można odmówić wstępu na stadion osobie, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że stwarza ona zagrożenie dla porządku publicznego, nawet jeśli została ona zidentyfikowana i nie jest objęta zakazem stadionowym. Sytuacja taka wywołuje ewentualny konflikt prawny między takim kibicem a organizatorem imprezy masowej. Organizator odmawiający wstępu z powyższych powodów naraża się na roszczenie ze strony tej osoby i będzie musiał uzasadnić, dlaczego uznał że stwarza ona zagrożenie dla porządku publicznego.

**W takim razie chciałbym poinformować, że odbieranie karty zdarza się na stadionie Legii.**

- Obecnie karta kibica pełni funkcję legitymacji kibica. Tym samym klub, który ją wydał, może ją odebrać, pod warunkiem jednak, że takie działanie wynika z regulaminu klubu. To się jednak zmieni po wejściu w życie nowelizacji ustawy. Jeżeli bowiem wprowadzamy system, w którym karta kibica jest jednocześnie sposobem identyfikacji w ogólnopolskim systemie, to odebranie karty kibica przez klub przestaje być możliwe, jako że osoba jest już „odnotowana” jako kibic tego zespołu i nie może uzyskać karty innego klubu. Odebranie wydanej karty byłoby więc co do skutków równoznaczne z wydaniem tzw. zakazu stadionowego i uniemożliwiłoby takiej osobie wejście na jakikolwiek inny stadion w Polsce. Tym samym, kluby tracą pewne uprawnienia w stosunku do karty kibica. Niemniej, na podstawie obowiązujących obecnie przepisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych tego typu zachowanie byłoby dopuszczalne.

**Jak ustosunkuje się pan do pomysłu, by wprowadzić jedną kartę kibica, bez określania na niej przynależności klubowej?**

- Znowelizowana ustawa teoretycznie daje taką możliwość, bowiem kartę kibica może wystawić również PZPN. Jako osoba, która pochodzi z Trójmiasta, nie bardzo chciałbym się przyznać, czy bardziej identyfikuję się z Lechią czy Arką. Raczej wolałbym sobie wyrobić taką kartę za pośrednictwem PZPN i po prostu być polskim kibicem piłki nożnej.

**A pan posiada już kartę kibica?**

- Nie, nie mam jeszcze i chyba czekam na tę z PZPN. Przyznam, że ostatnio nie mam zbyt wiele czasu, by aktywnie uczestniczyć w meczach piłkarskich. Częściej pojawiaam się na spotkaniach siatkarskich i koszykarskich. I to w Trójmieście, bo jeżeli chodzi o te dyscypliny, to Trójmiasto wypada troszeczkę lepiej niż Warszawa (śmiech).

**Mówił pan, że poprawki zgłoszone przez Senat do projektu ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych są przez pana akceptowalne. Jakie zmiany sprawiłyby, że uważałby pan tę nowelizację za w pełni wyczerpującą oczekiwania GIODO?**

- Moje wątpliwości budzi powstanie dwóch ogólnopolskich baz danych kibiców – Ekstraklasy SA i PZPN. Wolałbym, by była to jedna baza, najlepiej administrowana przez podmiot publiczny, bowiem zasady współpracy między wspomnianymi komercyjnymi podmiotami i sprawowania nad nimi nadzoru nie zostały w ustawie określone, a tym samym pozostają niejasne. Niemniej rozwiązania proponowane przez Senat są do przyjęcia i potrafię sobie wyobrazić, że ta współpraca będzie prowadzona w stopniu zadowalającym Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

**- Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiał Qbas**